

## **Jak oddać Marii jej prawdziwe miejsce w inteligencji wiary i modlitwie Kościoła. Postulaty protestanta<sup>2</sup>**

### **How to Give Mary Her True Place in the Intelligence of Faith and Prayer of the Church. Protestant Postulates**

Zacznę od kilku spostrzeżeń odnośnie do sformułowania tematu wykładu, o który zostałem poproszony. Pewnie zauważyliście, że słowa w tytule nie zostały wybrane przypadkowo.

Po pierwsze, znajdujemy tu czasownik ‘oddać’. Nie chodzi o ‘przekazanie’ czy ‘przyznanie’, ale ‘oddanie’, czyli ‘zwrócenie czegoś, co zostało zgubione’ albo ‘zabrane’. W naszym tytule czasownik ‘oddać’ jest połączony z ‘prawdziwym miejscem’, co oznacza ‘przywrócenie Marii miejsca, które wcześniej posiadała, a którego teraz nie posiada’. Domyślamy się więc, że dzisiaj Maria jest nie na swoim miejscu, jest ‘poza swoim miejscem’. Gdzie jest poza swoim miejscem? W ‘inteligencji wiary i modlitwie Kościoła’, to znaczy w dwóch newralgicznych miejscach doświadczenia i życia chrześcijańskiego.

---

<sup>1</sup> Ks. prof. Paolo Ricca jest emerytowanym profesorem Katedry Historii Kościoła i Ekumenii w Fakultecie Teologicznym Waldensów w Rzymie, a także emerytowanym wykładowcą Papieskiego Instytutu Liturgicznego Świętego Anzelmą w Rzymie oraz Instytutu Studiów Ekumenicznych św. Bernarda w Wenecji.

<sup>2</sup> Wykład wygłoszony na Papieskim Fakultecie Teologicznym „Marianum” 8 października 2017. Tłumaczenie na język polski Tatiana Nowak.

Po drugie, rzeczownik 'miejsce' wydaje się być podkreślony przez przymiotnik 'prawdziwe' – oddać Marii jej prawdziwe miejsce. Jakie miejsce jest tym 'prawdziwym'? To miejsce, które posiadała, a którego teraz nie posiada, które zostało jej odebrane. Nie oznacza to jednak pozbawienia jej czegokolwiek, przeciwnie – chodzi o to, że zostały jej przypisane przywileje i funkcje, o jakich ona sama – możemy założyć – nigdy nie myślała i których nigdy nie pragnęła. Sformułowanie 'oddać Marii jej prawdziwe miejsce' zakłada, że dzisiaj tego 'prawdziwego miejsca' (już) nie zajmuje. Jeśliby je zajmowała, nie byłoby potrzeby jego zwrócenia. Jeśli jednak miejsce, które teraz zajmuje, nie jest tym prawdziwym, to znaczy, że nie jest ono miejscem właściwym i słusznym – to miejsce niewłaściwe, które powinno być poddane korekcji.

Po trzecie, zauważyłem, że 'prawdziwego miejsca' Marii należy szukać nie bezpośrednio 'w wierze', ale w 'inteligencji wiary', to znaczy w refleksji wiary nad samą sobą. 'Inteligencja wiary' jest to – jeśli dobrze rozumiem – *fides quaerens intellectum*, czyli wiara, która dąży do zrozumienia siebie samej, unaocznienia swojej specyficznej roli oraz tego, co musi wyznawać 'przed ludźmi'. Maria, jak wiemy, jest obecna zarówno w *Credo* tak zwanym apostoelskim, jak i nicejsko-konstantynopolitańskim. Co to oznacza? To oznacza, że jej obecność pełni funkcję wyłącznie historyczną i służy takiemu właśnie – historycznemu – usytuowaniu Wcielenia. Dokładnie tak samo jest w przypadku Poncjusza Piłata, który również pojawia się w *Credo* wyłącznie po to, aby można było mękę i śmierć Jezusa umieścić w ściśle określonym momencie historii powszechnej. A może jednak obecność Marii w *Credo* powinno pojmować się jako jeden z elementów wiary Kościoła? To oznaczałoby, że ona sama jest obiektem wiary, wierzy się w nią, a nie jedynie z nią? Inteligencja wiary powinna wyjaśnić tę kwestię i odpowiedzieć na pytanie, czy 'prawdziwym miejscem' Marii jest to, z którego zachęca ona Kościół do wiary, czy też miejsce wewnątrz wiary, które sprawia, że osoba Marii staje się częścią treści wiary chrześcijańskiej. Możemy wyrazić to w jeszcze innym pytaniu: czy chrześcijanin, który wierzy, że Maria jako matka Jezusa jest

godna chwały i wdzięczności, wierzy również w nią, to znaczy pokłada w niej swoją ufność, powołuje się na nią i jej zawierza, czy też nie?

Na końcu naszego tematu umieszczone zostało dopowiedzenie: 'Postulat protestanta'. Słowo 'postulat' informuje nas o dosłownie jednym, ale przecież nie jedynym postulacie; jeśli jest jeden postulat, mogą być też inne, być może lepsze. Należy pamiętać, że w pismach Nowego Testamentu, gdzie znajdujemy odbicie wiary i praktyki Kościoła z I wieku, znajdują się wyraźne różnice w przedstawianiu osoby Marii. Jak wszyscy wiedzą, u Pawła, najstarszego chrześcijańskiego świadka, Maria nie zajmuje żadnego miejsca, a jej imię nie jest nawet przytoczone. Marek wzmiankuje jej imię, ale nie mówi nic o jej wierze! Więcej miejsca poświęcają Marii Mateusz i Łukasz w tak zwanych 'ewangeliach dzieciństwa'. To zainteresowanie wynika z dwóch różnych powodów: po pierwsze chodzi o podkreślenie wiary i posłuszeństwa Marii; po drugie o potwierdzenie, że Jezus jest synem Marii, ale nie Józefa, to znaczy 'został poczęty z Ducha Świętego' – w tym kontekście zainteresowanie dziewictwem Marii nie ma podłoża mariologicznego, lecz chrystologiczne. W Ewangelii Jana Maria wymieniana jest się na początku – w 2. rozdziale w epizodzie w Kanie Galilejskiej – i na końcu – u stóp krzyża. Z trudnością jednak przychodzi nam uznać ten fragment za epizod historyczny. Posiada on zdecydowane znaczenie symboliczne, którego dzisiaj już nie jesteśmy w stanie w pełni rozszyfrować. Następnie Maria występuje w Dziejach Apostolskich (Dz 1,14) w towarzystwie Jedenastu oraz braci Jezusa i innych uczniów (około 120) zgromadzonych na wspólnej modlitwie w oczekiwaniu zesłania Ducha Świętego. Ta różnorodność ujęć postaci Marii obecna już w Nowym Testamencie powinna być brana pod uwagę również dzisiaj: od całkowitego braku zainteresowania do zainteresowania powściągliwego i w różny sposób motywowanego. W tym miejscu mogę sformułować pierwszy postulat, który, jeśli chcecie, możecie uważać za 'protestancki', ale mam nadzieję, że będzie on postrzegany jako 'ekumeniczny'. Mianowicie, tak jak w Kościele apostoelskim istniało chrześcijaństwo (Pawłowe), które ignorowało

nawet imię matki Jezusa i nie obdarzało Marii żadnym szczególnym zainteresowaniem, tak też i dzisiaj może istnieć chrześcijaństwo tego rodzaju, chrześcijaństwo autentyczne (jak Pawłowe!), ale rygorystycznie niemaryjne. Aby być chrześcijaninem, nie trzeba być maryjnym. Chrześcijanie maryjni powinni ukoić serca i zaakceptować w towarzystwie chrześcijańskim tych 'słabszych braci', czy też 'silniejszych' – kto to wie? – tak jak Paweł został zaakceptowany – jakkolwiek nie bez trudu – w gronie apostołów Jezusa! Na tym zakończę analizę kluczowych słów tematu, który sformułowano z wielką starannością i w sposób bardzo inteligentny, a następnie przedstawiono mi i po bratersku zaproszono, abym odniósł się do niego jako protestant.

Przed przedstawieniem swoich postulatów muszę uczynić wyznanie: Maria nie jest częścią mojego wewnętrznego nieba. Jest oczywiście częścią historii zbawienia i częścią historii mojego zbawienia. Jestem jej nieustająco wdzięczny za to, że wydała na świat 'światło świata', światło, które oświeca również mnie, chroniąc przed błędzeniem w ciemnościach. Tak samo jak jestem wdzięczny Abrahamowi, niedoścignętemu wzorcowi wiary. Jak jestem wdzięczny Izajaszowi za napisanie kantyku sługi Pana; jak jestem wdzięczny Pawłowi za wyjaśnienie lepiej niż inni tajemnicy krzyża i tak dalej. Żaden jednak spośród tych świadków, fundamentalnych i niezastąpionych, nie znajduje się wewnątrz mojej wiary i mojej modlitwy. Wszyscy oni są – zapożyczam ten termin od Lutera – 'kapłanami zewnętrznymi', którzy wspomagają mnie, abym żył w wierze, ale nie są 'kapłanami wewnętrznymi', ponieważ 'kapłanem wewnętrznym' duszy jest jedynie Chrystus.

Powróćmy do postulatów. Wszystkie one związane są z pytaniami, które stawiam sobie samemu jako chrześcijaninowi (albo dążącemu, by się nim stać), chrześcijaninowi 'niemaryjnemu', jak i tym spośród was, którzy jesteście 'chrześcijanami maryjnymi', o ile te terminy, które zaopatrzymy w cudzysłów, są akceptowalne.

## Pierwsze pytanie

Reformatorzy XVI wieku mieli z Marią więzi żywe, osobiste, serdeczne, a nawet czułe i szczerze oddane. Wystarczy wspomnieć choćby o komentarzu Lutera do hymnu *Magnificat* – jednym z najpiękniejszych i najbardziej natchnionych pism reformatora; albo o tekstach, jakie Kalwin poświęcił ‘świętej Pannie’, w której wewnętrzne życie zagłębia się czule i intymnie; nie mówiąc już o Zwinglim, reformatorze Zurychu, który tworzy prawdziwą ‘mariologię’ w zarysie, związaną z tytułem Marii jako ‘matki Boga’. Inni reformatorzy wobec tego tytułu wykazują się wyraźną rezerwą. Zwingli przekonany jest też o wiecznym dziewictwie Marii, zachowanym nawet po narodzinach Jezusa. Termin ‘bracia i siostry’ Jezusa interpretuje jako ‘krewni’, nie zaś jako ‘synowie i córki’ Marii i na biblijnej podstawie (Ez 44,2) usiłuje uzasadnić twierdzenie, że nie dzięki dekretom papieża doktryna ta się utrzymuje i jest prawdziwa. Wydaje się, że Zwingli wierzy nawet w to, że Maria przebywa w niebie, skoro pisze takie oto słowa: „Jestem niezbitcie przekonany, że Maria za sprawą wiecznej łaski wzniosła się do Boga ponad wszystkich błogosławionych i aniołów” (Z I, 424, 10). Nie oznacza to, że Zwingli wierzył we wniebowzięcie Marii wraz z jej ciałem, jak twierdzi katolicki dogmat z 1950 roku. Niewątpliwie jednak był przekonany, że Maria jest w niebie. Maryjna doktryna Zwingliego jest bogata i bliska tradycyjnej doktrynie katolickiej. Faktem jest, że za jego czasów w Zurychu rozbrzmiewało *Ave Maria* i że jeszcze w roku 1526 oraz 1530 obchodzono święta maryjne między innymi Wniebowzięcie (15 sierpnia) (Locher 1969, 131). To prawda, że mariologia Zwingliego jest częścią jego refleksji chrystologicznej, ale posiada ona również pewną autonomiczną wartość, nawet jeśli jest innym sposobem mówienia o Chrystusie.

Pozostaje faktem, że wszyscy reformatorzy, a Zwingli nawet bardziej niż inni, otwarcie wypowiadali się na temat Marii i praktykowali pewną maryjną pobożność, która nam, dzieciom Reformacji, jest całkowicie

nieznana. Z jakiego powodu? Co się takiego wydarzyło? Myślę, że wpływ miała na to kontrreformacja, która uczyniła z Marii paladyna rzymskiego katolicyzmu – wojowniczkę, która zwycięsko walczyła z protestantyzmem, odpierając protestancką ofensywę i blokując rozprzestrzenianie się idei reformacji na ziemi katolickie. Jednym z najbardziej znanych tego przykładów jest Madonna z Częstochowy. Oto jedna z przyczyn, dla których Maria zniknęła niemal całkowicie z wewnętrznego nieba protestanckiego. Oczywiście pierwszej przyczyny należy szukać w Biblii, która nie autoryzuje żadnego kultu maryjnego, ale katolickie przedstawianie Madonny jako największego wroga protestantyzmu też się w dużej mierze do tego przyczyniło. Jest zrozumiałe, że żaden protestant nie może i nie chce mieć nic wspólnego z taką wrogą mu Marią. Jaki więc może być w tym miejscu postulat protestanta? Taki oto, żeby Maria nie była instrumentalizowana i wykorzystywana do wszelkiego rodzaju propagandystycznych celów. Pamiętam z lat pięćdziesiątych zeszłego stulecia antykomunistyczną funkcję ‘pielgrzymującej Madonny’. Dzisiaj osobę Marii wykorzystuje się w funkcji ekumenicznej – Madonna jako Patronka jedności chrześcijańskiej. Chrześcijanin protestant dobrze zna wyjątkową rolę Marii w historii zbawienia i chętnie wraz z nią śpiewa *Magnificat*, ale nie akceptuje kultu Marii, tym bardziej, kiedy ten kult jest instrumentalizowany dla celów, które z Marią biblijną nie mają nic wspólnego.

## Drugie pytanie

Jedną z ważniejszych funkcji Marii, również wobec Jezusa, jest jej objawianie się. Madonna objawia się raz tu, raz tam. Jezus nie objawia się wcale ani tu, ani tam. Duża część pobożności maryjnej jest związana właśnie z tymi objawieniami. Zauważyłem, że we współczesnych objawieniach, przynajmniej w tych najbardziej znanych (Lourdes, Fatima, Guadalupe, Civitavecchia, Siracusa, Medjougorje i być może innych), Maria objawia się bez Dzieciątka. To oznacza, że Maria nie objawia się jako matka Jezusa, lecz jako kobieta. Jeśli objawiłaby się jako matka

– trzymałaby w ramionach Dzieciątka. Przyznaję, że nie jestem w stanie zrozumieć ani tym bardziej wyjaśnić tego fenomenu – przytoczyłem go jedynie. Rozumie się samo przez się, że Maria jest kobietą, ale Nowy Testament nie mówi o niej jako o kobiecie, lecz jako o matce Jezusa. Zainteresowanie Marią jako kobietą nie istnieje w Ewangeliach. Czy może ono istnieć niezależnie od biblijnej figury Marii i otrzymać chrześcijańską legitymizację? Mogę jedynie stwierdzić, że ja (wybaczcie, że wypowiedź staje się osobista) nie wiem, kim jest naprawdę Maria bez Dzieciątka. Nie znam jej. Pytanie – przynajmniej to, jakie stawiam sobie samemu – brzmi, kim jest ta kobieta czczona jako Madonna? Mój postulat w związku z tym brzmi: oddajcie matce dziecko, aby na powrót stała się ona Marią z Ewangelii.

### Trzecie pytanie

Wszyscy wiedzą – i wy w *Marianum* wiecie o tym dużo lepiej ode mnie – że ewangelijny obraz Marii, jej portret, możemy powiedzieć, wcale nie jest jednolity, w przeciwieństwie do tego, jaki wykształciła późniejsza pobożność. Być może na tę jednolitość wizerunku Marii wpływają również kolejne teologiczne opracowania, charakteryzujące się niezwykle intensywnym i dającym do myślenia *escalation*, które przeźornie zatrzymało się na tytule ‘*Corredentrice*’ [‘Współodkupicielka’]; jakkolwiek Paweł VI w *Marialis cultus* nazywa Maryję ‘*alma Redemptoris socia*’ [„dostojną Towarzyszką Odkupiciela”] (Paweł VI 1974, nr 15). Jak powiedziałem, biblijny portret Marii nie jest bynajmniej jednolity. Nie tylko Paweł, jak stwierdziliśmy, ignoruje ją całkowicie, ale i Ewangelia Marka, według której Jezus nie traktuje swojej matki i swoich braci w szczególny sposób, kierując się względami pokrewieństwa. To do swoich uczniów mówi: „Oto Moja matka i Moi bracia!” (Mk 3,34; por. Mk 3,31-35). Najwyraźniej matka i bracia nie stanowili części wspólnoty uczniów. Przeciwnie, nieco wcześniej mowa jest o tym, że „jego krewni [to znaczy właśnie jego rodzina], przyszli, aby zabrać Jezusa, ponieważ mówili: „Odszedł od zmysłów” (Mk 3,21). Nie możemy się teraz zagłębić

w istotę tej kwestii, niemniej wydaje się, że Maria uwierzyła w Jezusa dopiero po jego śmierci i zmartwychwstaniu. Jeśli tak jest w istocie, to chcę zapytać, czy nie byłoby lepiej przedstawić Marię w jej złożoności, tak jak opisują ją Ewangelie? Nie tylko tę, która komponuje i śpiewa *Magnificat*, ale i tę, która nie potrafi zrozumieć i iść za Jezusem; która nie potrafi pojąć, że 'dom' Jezusa to nie ten w Nazarecie, ale świątynia w Jerozolimie, ani zrozumieć, że rodzina Jezusa to nie 'rodzina święta' z bogatej tradycyjnej ikonografii, ale wspólnota tych, którzy słuchają słowa Bożego i wcielają je w życie do tego stopnia, że „Gdy On to jeszcze mówił, pewna kobieta spośród zgromadzonych zawołała donośnym głosem do Niego: Błogosławiona matka, która Cię urodziła i wykarmiła. On zaś odpowiedział: O ileż bardziej błogosławieni są ci, którzy słuchają Słowa Boga i strzegą go” (Łk 11,27-28). Mój postulat jest następujący: zamiast przedstawiać Marię jako osobę o niezłomnej wierze, pogrążoną w nieustającej modlitwie, jako przykład świętości, chrześcijańskiej doskonałości, lepiej, moim zdaniem, przedstawić Marię prawdziwą, historyczną, która, pomimo że wydała na świat Jezusa, z trudem w Niego uwierzyła, a do wiary doszła poprzez krzyż i zmartwychwstanie. Tak, jak to się dzieje również z nami. Pokrewieństwo biologiczne, przynależność do tego samego narodu i tej samej kultury, więzy krwi nie są wystarczające, aby doprowadzić do wiary. Maria ze swoimi problemami, rozdarta w swojej relacji z Jezusem byłaby nam dużo bliższa, stając się prawdziwą towarzyszką naszej drogi (aby posłużyć się wizerunkiem drogim papieżowi Franciszkowi); dużo bardziej możliwa do zaakceptowania na płaszczyźnie ekumenicznej.

### **Czwarte pytanie**

Zawsze zadawałem i wciąż zadaję sobie pytanie, co jest pierwszym źródłem mariologii? Mogę, nie bez zastrzeżeń, zrozumieć czczenie Marii jako wyraz wdzięczności za jej posłuszeństwo wobec anioła i zgodnie z tym aktem posłuszeństwa przyjęcie i wypełnienie swojej roli do końca. Roli bynajmniej nie łatwej nawet dzisiaj, a tym bardziej wówczas. Roli



dziewczyny-matki. Na pierwszym miejscu jest tutaj posłuszeństwo wobec Boga; On ma pierwszeństwo przed plotką, a nawet przez wykluczeniem ze społeczności. Z tego powodu Maria zasługuje na eulogię i może być stawiana za wzór. Jest modelowym świadkiem z wielu powodów, których teraz nie będziemy wymieniać. To, czego nie mogę zrozumieć, to kult Marii. Mimo że jest ziemską matką Jezusa, to przecież wciąż pozostaje stworzeniem i jako taka nie może być porównywalna ze swoim Stwórcą, a tylko Jemu należy się cześć. Jezus powiedział diabłu, który go kusił: „Odejdź szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu twemu, będziesz oddawał hołd i Jemu samemu będziesz służył” (Mt 4,10). Nie wierzę, że jakakolwiek cześć oddawana stworzeniu pozostaje w harmonii ze świadomością chrześcijanina. Nie potrafię zrozumieć, że szuka się w Marii tego, co umieszczone jest w Jezusie, a nowy Nowy Testament wyraźnie mówi: „Bóg bowiem postanowił, aby w Nim zamieszkała cała pełnia” (Kol 1,19) i „W Nim bowiem mieszka cieleśnie cała pełnia boskości” (Kol, 2,9) oraz „[W Chrystusie] są ukryte wszystkie skarby mądrości i poznania” (Kol 2,3). Moje pytanie brzmi zatem, czy jest coś, czego nie znajdziemy w Jezusie, a co moglibyśmy znaleźć w Marii? Posłuchajmy, co na ten temat mówi Jan Kalwin w dziele „Nauka religii chrześcijańskiej”:

Całe nasze zbawienie, wszystko, co do niego przynależy, jest ujęte jedynie w Chrystusie (Dz 4,12). Dlatego nie powinniśmy nawet najmniejszego fragmentu wywodzić z innych źródeł. Szukajmy zbawienia, to mówi nam już imię Jezusa [znaczy ono ‘Bóg zbawia’ – dopisek P.R]: ono jest w Nim (1 Kor 1,30). Jeśli chodzi o inne dary Ducha, to znajdziemy je w Jego namaszczeniu [to znaczy w chrzcie – dopisek P.R]! Jeśli chodzi o siłę – to leży ona w Jego panowaniu, o czystość – polega ona na Jego poczęciu, o łaskę – jawi się nam w Jego narodzeniu, przez które stał się podobny do nas we wszystkim, tak że mógł współcierpieć z naszymi niedoskonałościami (Hbr 2,17; 4,15). Pytamy o zbawienie – leży ono w Jego cierpieniu, o rozgrzeszenie – leży w Jego potępieniu, o wyzwolenie z przekleństwa – dokonuje się w Jego krzyżu (Ga 3,13), o zadośćuczynienie – dokonało się w Jego ofierze przebłagalnej, o oczyszczenie

– przychodzi do nas w Jego krwi, o pojednanie – mamy je ze względu na Jego wstąpienie do piekieł, o obumieranie naszego ciała – ono opiera się na Jego pogrzebie, o nowe życie – objawiło się ono w Jego zmarłych wstaniu, o nieśmiertelność – także ze względu na Niego stała się ona naszym udziałem. Chcemy być dziedzicami nieba – możemy, gdyż On wstąpił do nieba; pragniemy ochrony i bezpieczeństwa, bogactwa wszelkich dóbr – w Jego królestwie znajdziemy je! Chcemy ufnie wygłądać sądu – powinniśmy, gdyż Jemu jest podporządkowany sąd! I wreszcie w Nim leży pełnia wszystkich dóbr i dlatego powinniśmy tworzyć w oparciu o to źródło wód, dopóki nie będziemy syci, nie w oparciu o jakieś inne! (Calvin 1963, 329 {II, 16, 19}).

Jaki jest więc mój postulat? Sformułuję go tak: eulogia Marii może być ekumeniczna, jej kult – nie. Mogę to przedstawić w terminach katolickich. Zawsze widziałem przepaść istniejącą pomiędzy rolą Marii w kanonie mszy i bujnym rozkwitaniem mariologii na płaszczyźnie dewocyjnej i doktrynalnej poza kanonem mszy. Jeśli mariologia katolicka pozostawałaby taka jak kanon mszy – nie mniej i nie więcej – zaakceptowałbym ją! Taki stan rzeczy mógłby stać się tym ‘punktem zwrotnym’, o którym w *Marialis cultus* mówił papież Paweł VI. Chociaż papież Montini rozumiał go inaczej, pokładał on wiarę, że Maria stanie się „nie przeszkodą, lecz pewną drogą i jakby miejscem spotkania dla dokonania zjednoczenia wszystkich wierzących w Chrystusa” (Paweł VI 1974, nr 33). Nadzieja ta sformułowana została już w 1896 roku przez papieża Leona XIII (cytowanego przez Pawła VI), według którego sprawa zjednoczenia chrześcijan „należy właściwie do powinności Jej (Maryi) duchowego macierzyństwa” (Paweł VI 1974, nr 33).

### Ostatnie pytanie

Wspólne dla nas wszystkich jest twierdzenie, że cała mariologia znajduje się na służbie chrystologii i eklezjologii, to wszystko, co czyni Maria, czyni dzięki Chrystusowi i w perspektywie Chrystusa. Maria jest figurą Kościoła, który słucha, jest posłuszny, modli się i tak dalej. Program ten

po soborze watykańskim II został zarysowany i podsumowany przez Pawła VI w formule *'per Mariam ad Christum'*.

Był on również między innymi programem Lutra, który w swojej reformie kalendarza liturgicznego zachował święta maryjne, interpretując je i wyjaśniając w sensie chrystologicznym. Moje pytanie jest takie: czy naprawdę tak jest? Czy nie jest raczej tak, że znaczna część mariologii, zarówno na płaszczyźnie pobożności, jak i na płaszczyźnie doktrynalnej, pozwala odwrócić tę formułę i wyrazić ją jako: *'per Christum ad Mariam'*? Mam tu na myśli mariologię, w której Maria nie jest pośredniczką prowadzącą do Chrystusa, ale celem samym w sobie; nie etapem, ale punktem dojścia; a Chrystus nie jest zwieńczeniem drogi, ale ramą, w obrębie której taka mariologia staje się po chrześcijańsku legitymizowana i wolna, aby ewoluować w sposób autonomiczny i równoległy do chrystologii. Oto mój postulat, aby formuła Pawła VI była przyjęta w sposób możliwie najpoważniejszy, by obowiązywał zakaz jakiegokolwiek – nawet najmniejszego – przestawienia jej członów, a nawet – aby ta formuła była radykalizowana.

Na zakończenie chciałbym przytoczyć anegdotę opowiedzianą przez Karla Bartha podczas jednego z kolokwium, jakie co 15 dni odbywały się w jego domu<sup>3</sup>. W Bazylei, w dzielnicy, gdzie mieszkał, otworzono nowy kościół katolicki i proboszcz zaprosił tam Bartha. „Wszystko jest zrobione bardzo dobrze” – skomentował Barth – „poza jedną rzecz: posąg Marii jest usytuowany obok ołtarza, a powinien znajdować się razem z wiernymi, pośród społeczności”.

---

<sup>3</sup> Prof. Paolo Ricca w latach 1959-60 studiował teologię na Uniwersytecie w Bazylei, gdzie uczestniczył w wykładach prof. Karla Bartha nt. chrztu. Na Uniwersytecie w Bazylei P. Ricca przeprowadził obronę pracy magisterskiej nt. „Eschatologia Czwartej Ewangelii” pisanej pod opieką prof. Oscara Cullmanna, w komisji egzaminacyjnej zasiadał między innymi Karl Barth (zryp. tłum.).

**Bibliografia**

- Calvin, Johannes. 1963. *Unterricht in der christlichen Religion. Institutio Christianae Religionis*. Tłum. Otto Weber, wydanie 2. Neukirchen-Vluyn: Neukirchener Verlag.
- Locher, Gottfried W. 1969. *Huldrych Zwingli in neuer Sicht*. Zürich-Stuttgart: Zwingli Verlag.
- Paweł VI. 1974. „Adhortacja apostolska «Marialis cultus» o należytym kształtowaniu i rozwijaniu kultu Najświętszej Maryi Panny“. Dostęp: 26.10.2020. <http://ptm.rel.pl/czytelnia/dokumenty/dokumenty-papieskie/42-pawel-vi/254-adhortacja-apostolska-marialis-cultus.html>
- Z: *Huldreich Zwinglis sämtliche Werke*. 1905-1991. Tom 1-9. Berlin/Leipzig/Zürich: Schwetschke/Heinsius/Berichthaus/Theologischer Verlag.

CHRZEŚCIJAŃSKA AKADEMIA TEOLOGICZNA  
w WARSZAWIE

---

Rok LXII

Zeszyt 2

# ROCZNIK TEOLOGICZNY

WARSZAWA 2020

## REDAGUJE KOLEGIUM

dr hab. Jakub Sławik, prof. ChAT – redaktor naczelny

dr hab. Jerzy Ostapczuk, prof. ChAT – zastępca redaktora naczelnego

prof. dr hab. Tadeusz J. Zieliński

dr hab. Borys Przedpełski, prof. ChAT

dr hab. Jerzy Sojka, prof. ChAT – sekretarz redakcji

## MIĘDZYNARODOWA RADA NAUKOWA

JE metropolita prof. dr hab. Sawa (Michał Hrycuniak), ChAT

bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański, ChAT

abp prof. dr hab. Jerzy Pańkowski, ChAT

prof. dr hab. Atanolij Aleksiejew, Państwowy Uniwersytet w Petersburgu

prof. dr Marcello Garzaniti, Uniwersytet we Florencji

prof. dr hab. Michael Meyer-Blanck, Uniwersytet w Bonn

prof. dr hab. Antoni Mironowicz, Uniwersytet w Białymstoku

prof. dr hab. Wiesław Przyczyna, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

prof. dr hab. Eugeniusz Sakowicz, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie

prof. dr hab. Tadeusz Stegner, Uniwersytet Gdański

prof. dr Urs von Arx, Uniwersytet w Bernie

prof. dr hab. Piotr Wilczek, Uniwersytet Warszawski

Redakcja językowa – Kalina Wojciechowska

Skład komputerowy – Jerzy Sojka

W związku z wprowadzaniem równoległej publikacji czasopisma w wersji papierowej i elektronicznej Redakcja „Rocznika Teologicznego” informuje, iż wersją pierwotną jest wersja papierowa.

BWHEBB, BWHEBL, BWTRANSH [Hebrew]; BWGRKL, BWGRKN, and BWGRKI [Greek]

PostScript® Type 1 and TrueType fonts Copyright ©1994-2013 BibleWorks, LLC.

All rights reserved. These Biblical Greek and Hebrew fonts are used with permission and are from BibleWorks ([www.bibleworks.com](http://www.bibleworks.com))

ISSN 0239-2550

Wydano nakładem

**Wydawnictwa Naukowego ChAT**

ul. Broniewskiego 48, 01-771 Warszawa, tel. +48 22 635-68-55

Objętość ark. wyd.: 14,5

Druk: druk-24h.com.pl

ul. Zwycięstwa 10, 15-703 Białystok

## SPIS TREŚCI

Od Redakcji ..... 325

### ULRYK ZWINGLI W 500. ROCZNICĘ ROZPOCZĘCIA DZIAŁALNOŚCI W ZURYCHU

*Wprowadzenie* (RAFAŁ MARCIN LESZCZYŃSKI)..... 327

#### ARTYKUŁY

RAJMUND PIETKIEWICZ, *Ulrich Zwingli jako biblista* ..... 331

PIOTR JASKÓŁA, *Chrzest w teologii Ulryka Zwingliego* ..... 417

JERZY SOJKA, *Luter i Zwingli – konkurencyjne reformacyjne interpretacje  
Wieczery Pańskiej* ..... 436

RAFAŁ MARCIN LESZCZYŃSKI, *Ulryk Zwingli a filozofia* ..... 463

MARCIN HINTZ, *Myśl etyczna Ulryka Zwingliego* ..... 491

ANDRZEJ POLASZEK, MARIA POLASZEK, *Luter, Zwingli, Kalwin.  
Trzy spojrzenia na Słowo i muzykę w Kościele  
w kontekście kultury muzycznej XVI w.* ..... 507

#### MATERIAŁY

STANISŁAW OBIREK, *Kulturowe i religijne uwarunkowania polemiki Piotra  
Skargi (1536–1612) z myślą Ulricha Zwingliego (1484–1531)* ..... 529

#### ARTYKUŁY

АЛЕКСАНДР ИГОРЕВИЧ ГРИЩЕНКО, *Язык «Забелинской подборки» –  
неизвестного памятника восточнославянского христианского  
гебраизма на землях Речи Посполитой* ..... 547

СЕРГЕЙ ШУМИЛО, *Странничество Пауся Величковского по Украине  
и Молдо-Валахии в 1740-е годы* ..... 591

НАДЕЖДА МОРОЗОВА, *«Родословие иноческого пострижения» Стефана  
Фролова и «Алфавит духовный» Василия Золотова*..... 613

ИРИНА САШКО, *Богословское осмысление красоты в лекциях  
об искусстве Митрополита Антония Сурожского (Блума)* ..... 647

MATEUSZ JELINEK, *Prawo Boże potępia, pomaga czy nie istnieje? Znaczenie  
Prawa dla Lutra, Zwingliego i Tillicha* ..... 663

RENATA ERNST-MILERSKA, *Idea kształcenia dialogicznego w kontekście  
memorandów Kościoła Ewangelickiego w Niemczech* ..... 685

## **MATERIAŁY**

PAOLO RICCA, *Kościół według Lutra* ..... 699

PAOLO RICCA, *Jak oddać Marii jej prawdziwe miejsce w inteligencji wiary  
i modlitwie Kościoła. Postulaty protestanta* ..... 713

PAOLO RICCA, *17 lutego dzisiaj – jakiej wolności poszukiwać* ..... 725

PAOLO RICCA, *Będziesz miłował przybysza jak siebie samego  
(Kpł 19,34)* ..... 729

Wykaz autorów ..... 737



## Contents

Editorial..... 325

### ULRICH ZWINGLI ON THE 500TH ANNIVERSARY OF BEGINNING HIS ACTIVITY IN ZURICH

INTRODUCTION (RAFAL MARCIN LESZCZYŃSKI) ..... 327

#### ARTICLES

RAJMUND PIETKIEWICZ, *Ulrich Zwingli as a Biblical Scholar* ..... 331

PIOTR JASKÓŁA, *Baptism in Ulrich Zwingli's Theology* ..... 417

JERZY SOJKA, *Luther and Zwingli – Competitive Reformatory Interpretations  
of the Lord's Supper* ..... 436

RAFAL MARCIN LESZCZYŃSKI, *Ulrich Zwingli and Philosophy* ..... 463

MARCIN HINTZ, *Ethical Thought of Ulrich Zwingli* ..... 491

ANDRZEJ POLASZEK, MARIA POLASZEK, *Luther, Zwingli, Calvin. Three  
Viewpoints on the Word and Music in Church in the Context of 16<sup>th</sup>  
Century Musical Culture* ..... 507

#### MATERIALS

STANISŁAW OBIREK, *Cultural and Religious Context of Piotr Skarga's  
Polemics (1536–1612) Against the Thinking of Ulrich Zwingli  
(1484–1531)* ..... 529

#### ARTICLES

ALEXANDER I. GRISHCHENKO, *The Language of Zabelin's Set, the Unknown  
Monument of the East Slavonic Christian Hebraism in the Polish-Lithu-  
anian Commonwealth Area* ..... 547

SERGEY SHUMYLO, *The Wanderings of Paisius Velychkovsky in Ukraine and  
Moldova-Wallachia in the 1740s*..... 591

NADEŽDA MOROZOVA, “Genealogy of Tonsuring in a Monk” by Stefan Fro-  
lov and “Spiritual Alphabet” by Vasily Zolotov..... 613

IRINA SAŠKO, *Theological Reflection on Beauty Metropolitan Anthony of So-  
urozh's (Bloom) Art Lectures*..... 647

MATEUSZ JELINEK, *Does God's Law Condemn, Help or Not Exist? The Meaning of the Law for Luther, Zwingli and Tillich*..... 663

RENATA ERNST-MILERSKA, *The Idea of Dialogical Education in the Context of Memoranda of the Evangelical Church in Germany* ..... 685

## **MATERIALS**

PAOLO RICCA, *Church According to Luther* ..... 699

PAOLO RICCA, *How to Give Mary Her True Place in the Intelligence of Faith and Prayer of the Church. Protestant Postulates* ..... 713

PAOLO RICCA, *Today, on February 17th - what freedom should we seek*..... 725

PAOLO RICCA, *You Shall Love the Alien as Yourself (Lev 19,34)* ..... 729

List of authors ..... 737